

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 16 WRZEŚNIA 1949 ROKU Nr 254 (1179)

## Nikczemny spisek agentów imperializmu — wykonawców rozkazów Tito i Wall Street unicestwiła władza ludowa na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) — Zbliżający się proces Laszlo Rajka i jego współników jest naczelnym tematem prasy węgierskiej. Wszystkie dzienniki węgierskie poświęcają tej sprawie artykuły wstępne, dając wyraz głębokiemu oburzeniu mas ludowych przeciwko zbrodniarzom. Równocześnie dzienniki podkreślają ścisły związek między planami bandy Rajka a działalnością kłiki Tito.

Jest rzeczą oczywistą — pisze centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” — że plan Tito, dotyczący utworzenia „federacji” antyradzieckiej, kierowanej przez Belgrad, nie zrodził się w głowach titowców, lecz w głowach Dulęga i Churchilla, w głowach imperialistów amerykańskich i angielskich. Za pomocą tej „federacji” imperialiści przekształciliby kraje demokracji ludowej w swe kolonie, w bazę wypadową dla napaści na Związek Radziecki.

Jednym z najważniejszych następstw zlikwidowania spisku Rajka i jego współników jest to, że oświetlono strategiczne plany imperialistów i stosowane przez nich metody w walce przeciwko rewolucyjnym partiom robotniczym, przeciwko socjalistycznym ruchom robotniczym.

### Cały lud węgierski piętnuje nikczemnego zdrajcę własnej ojczyzny — Rajka i jego współników

BUDAPESZT (PAP) — W całym kraju wzbiera coraz to bardziej fala oburzenia z powodu nikczemnej, zdrazieckiej działalności bandy Rajka, zdemaskowanej przez władze Węgierskiej Republiki Ludowej. W zakładach przemysłowych, instytucjach państwowych, szkołach i w ośrodkach wiejskich odbywają się masowe wiece, których uczestnicy manifestują jak najsurowsze potępienie zdrajców ojczyzny.

Uchwalane na wiecach rezolucje domagają się bezwzględnej ukarania zdrajców oraz stwierdzają, że nie ma i nie będzie siły, która zdolna byłaby oderwać Węgry i inne kraje demokracji ludowej od wielkiego obozu państw milijardów pokój ze Związkiem Radzieckim na czele.

Na łamach prasy ukazują się ponadto liczne oświadczenia indywidualne, piętnujące zdraziecką robotę Rajka i jego bandy.

Rajk i jego banda — oświadczył na przykład Bela Szabo, robotnik fabryki „Standard” — chcieli narużyć od wewnątrz najdroższy skarb naszego ludu pracującego — naszą partię, chcieli zamordować naszych przywódców, zasługują więc oni na jak najsurowszą karę.

Będziemy czujnie śledzić — powiedział pracownik budapeszteńskiej komunikacji miejskiej, Bela Tidi — by do naszej partii nie przeniknęły już podłe szumowiny, podobne do Rajka i jego współników.

### Głosy prasy zagranicznej

SOFIA (PAP) — Wszystkie dzienniki bułgarskie zamieściły akt oskarżenia, jaki wpłynął do węgierskiego trybunału ludowego w sprawie Rajka i jego współników.

BUKARESZT (PAP) — Oglaszając akt oskarżenia w sprawie Rajka i jego współników, dzienniki bułgarskie podkreślają ścisły związek między planami bandy Rajka a działalnością kłiki Tito.

Wielka liczba publiczności moskiewskiej oczekuje w długich kolejkach — by dostać się na teren Wystawy.

Kto jednak — pisze dziennik ośmielił się wnieść rękę przeciwko naszej władzy ludowej, przeciwko zdobyciom naszej demokracji, kto odważył się zadać cios w plecy budowniczym socjalizmu, kto żywi podłe zamiary rzucenia nas przeciwko głównemu obrońcy naszego pokoju i pracy twórczej, zaprzyjaźnionemu Związkowi Radzieckiemu — tego spotka surowa kara.

Nie dopuścimy do istnienia w naszym kraju piątej kolumny faszystowskich zdrajców ludu, bandytów kłujących zamordowanie naszych przywódców. Zdrajcy ojczyzny, nikczemni mordercy otrzymają karę, na jaką zasługują.

### Zbrodnia współpracy z gestapo oskarżonych ks. ks. Gradolewskiego i Hoszyckiego została całkowicie udowodniona

Motywy wyroku w procesie księży-konfidentów

Jak już podawaliśmy wczoraj, w toczącym się od szeregu dni w Łodzi procesie przeciwko dwóm księżom — agentom gestapo: Romanowi Gradolewskiemu i Alojzemu Hoszyckiemu zapadł wyrok skazujący obu oskarżonych na karę śmierci i pozbawienie obywatelskich praw honorowych na zawsze.

W obszernych motywach Sąd stwierdził, iż przewód sądowy w całej rozciągłości dowiódł obu oskarżonych zbrodni zdrady narodu, pełnienia przez nich funkcji konfidentów gestapo i wydawania władzom niemieckim członków organizacji konspiracyjnych oraz osób słuchających radia zagranicznego.

Określając główne cele zabarzonej wojny imperialistycznej, rozpetanej przez faszizm hitlerowski, Sąd stwierdza w motywach, że niepoślednią rolę w realizacji polityki niemieckiej, zmierzającej do opanowania terenów położonych na wschód od Rzeszy i wyniszczenia ludności zamieszkującej te tereny — spełnił mieli, w myśl założeń hitlerowskich, na terenach Polski i spełniali reakcyjni księża w rodzaju oskarżonych, nie bacząc na interes narodowy, zgodnie ze swym wrogim nastawieniem do wszystkiego co postępuje i związane z interesem szerszych mas ludowych, ci reakcyjni księża związali się z najstraszniejszym wrogiem ludzkości, by nie dopuścić do rozbięcia faszyzmu.

Znaczną patriotyczną część duchowieństwa — podkreśla Sąd w motywach wyroku — wypowiedziała się stanowczo przeciwko jakimkolwiek ustępstwom na rzecz okupanta. Księża ci cierpieli w obliczu koncentracyjnych i ginęli z rąk siepaczy hitlerowskich.

Przewód sądowy wykazał jasno, do której grupy duchowieństwa należeli obaj oskarżeni. W postępowaniu swym i posunięciach się oni jeszcze dalej niż inni. Wyrzekli się swych narodowości, a następnie oddali się na usługi krwawego gestapo — niemieckiej tajnej policji.

Zachodząc do oceny przestępstw oskarżonego ks. Romana Gradolewskiego, Sąd stwierdził, że główną podbudką jego przestępczego działania była chęć łatwych zysków, wrogi stosunek do narodu polskiego, do wszystkiego co postępuje, jak również nienawiść do Związku Radzieckiego.

Zeznania wielu świadków — księży — kolegów oskarżonego z okresu przedwojennego, jak i z czasów okupacji, stwierdziły, że ks. Gradolewski znał doskonale program hitlerowski na podstawie studiów nad „Mein Kampf”. Ks. Gradolewski wiedział doskonale, że głównym celem narodowego socjalizmu jest podbój i eksterminacja ludów słowiańskich. Program ten nie odstraszył jednak duchownego — księdza katolickiego od współpracy z krwawym okupantem. Postępowanie wyższych w hierarchii kościelnej księży — reakcjonistów, ułatwiło mu też zdradę. Jego przedwojenne filoniemieckie nastawienie pozwoliło mu już w początkach okupacji na zajęcie stanowiska rezydenta gestapo w kurii biskupiej, a następnie konfidenta hitlerowców. Sam oskarżony przyznał na rozprawie, że składał w gestapo meldunki o nastrojach wśród ludności polskiej oraz udzielał opinii o poszczególnych księżach, a następnie starał się o stworzenie siatki agentów na terenie t. zw. „kraju Warty”.

Jednym z takich agentów, zwerbowanych przez osk. Gradolewskiego do pracy w gestapo był drugi oskarżony — Alojzy Hoszycki. Gradolewski rozpoznał przed nim obraz swej wielkiej władzy, jak również wpoił przekonanie, że wojna skończy się niewątpliwie pełnym sukcesem hitlerowskich Niemiec. Hoszycki arcy-czony zaszczytami, które może osiągnąć, podpisał zobowiązanie konfidencie i przystąpił do „pracy” zgodnie z zaleceniami oskarżonego Gradolewskiego, konspirując się bardzo dokładnie, na co wpłynął fakt zastrzeżenia z wyroku organizacji ood

Biura Informacyjnego o sytuacji w jugosłowiańskiej partii komunistycznej Rajk, jak sam się przyznał, poparł prowokacyjny projekt Tito dokonania zbrojnej interwencji jugosłowiańskiej na Węgrzech w związku z incydentami pogranicznymi, spowodowanymi w odpowiedniej chwili.

1) Poczynając od 1931 roku Rajk był konfidentem policji Horty'ego a następnie Gestapo. Wydał on setki najlepszych synów narodu węgierskiego.

2) Jako zdrajca własnej ojczyzny Rajk po 1945 roku kontynuował swą robotę szpiegowską w myśli rozkazów wywiadu amerykańskiego. Rajk systematycznie informował agentów wywiadu amerykańskiego o działalności węgierskich Ministerstw Spraw Wewnętrznych i Spraw Zagranicznych. Niektórzy spośród jego współników byli również agentami wywiadu amerykańskiego. Przyszli się oni też, że dostarczali informacji poselstwu francuskiemu w Budapeszcie.

3) Rajk działał w myśl bezpośrednich instrukcji Tito. Działalność jego zmierzająca do obalenia się rządu węgierskiego i do przywrócenia antyradzieckiego reżimu reakcyjnego. Przygotowywał on zamordowanie Rakosiego i innych przywódców rządu i Węgierskiej Partii Pracujących.

4) Po opublikowaniu rezolucji

„L'Humanite” podkreśla, że SPISEK RAJKA I JEGO WSPÓLNIKÓW WYKRYTO DZIĘKI CZUJNOŚCI WŁADZ REPUBLIKI WĘGIER SKIEJ, nadmiernemu pośpiechowi, którego żądali od spiskowców ich mocodawcy zagraniczni, jak również trudnościom zrealizowania spisku przeciwko ustrojowi, opierającemu się na całym ludzie węgierskim.

„L'Humanite” podkreśla, że SPISEK RAJKA I JEGO WSPÓLNIKÓW WYKRYTO DZIĘKI CZUJNOŚCI WŁADZ REPUBLIKI WĘGIER SKIEJ, nadmiernemu pośpiechowi, którego żądali od spiskowców ich mocodawcy zagraniczni, jak również trudnościom zrealizowania spisku przeciwko ustrojowi, opierającemu się na całym ludzie węgierskim.

## Wielkie zainteresowanie społeczeństwa radzieckiego wystawą polską w Moskwie

MOSKWA. — Pierwsza Wystawa Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie nadal przyciąga uwagę społeczeństwa moskiewskiego. Dotychczas zwiędziło ją, łącznie z wystawą kolejnictwa polskiego, rozmieszczoną na peronie Dworca Leningradzkiego, ok. 300 tys. osób.

Zasługuje na podkreślenie nie tylko wyjątkowa uwaga, z jaką publiczność ogląda ekspozycje wystawy, lecz i zainteresowanie dla działu problemowego, ilustrującego w barwny i

ogłębiony sposób głębokie przemiany społeczne, zachodzące w Polsce Ludowej.

Pytania, którymi publiczność zarzuca informatorów, dotyczą wszystkich dziedzin życia polskiego i świadczą o ogromnej sympatii ludzi radzieckich dla polskiego świata pracy, dla życia i zdobyczy polskich mas pracujących.

Rozgłos, zdobyty przez wystawę polską, wybiega daleko poza granice Moskwy. Z podmoskiewskich ośrodków przemysłowych, zwłaszcza z centrów włókienniczych, przybywają liczne wycieczki zespołowe robotników i inżynierów, by naocznie zapoznać się z polską produkcją włókienniczą, eksponowaną na wystawie.

Obok wypowiedzi mieszkańców Moskwy znajdujemy w księdze pamiątkowej serdeczne wypowiedzi ludzi przybyłych ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego. Tak więc obok technicznych serdecznych sympatiów dla narodu polskiego słów uczestników i absolwentów szkoły politycznej marynarki wojennej, czytamy wy-powiedź dyrektora ośrodka maszynowo-traktorowego w Armenii Szataniana, wypowiedź kolehońnika ukraińskiego Stasiuka itd.

Wśród licznych wypowiedzi w języku czeskim, bułgarskim, chińskim, francuskim i angielskim — widzimy również wypowiedź dziekana Canterbury Johnsa, który pisze: „Sprawili mi niezmierną satysfakcję obejrzenie wystawy polskiej w Moskwie, która zadokumentowała imponujące postępy budownictwa pokojowego w Polsce Odrodzonej.”

### Prezydent RP na budowie Domu Słowa Polskiego

WARSZAWA, (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut zwiędził w dniu 15 br. teren budowy Domu Słowa Polskiego.

Prezydentowi RP towarzyszyli: minister budownictwa inż. arch. M. Spychalski, podsekretarz stanu Prezydium Rady Ministrów J. Berman, oraz przedstawiciel KC PZPR J. Albrecht.

Prezydenta RP oprowadzał po terenie i udzielał wyjaśnień przewodniczący komitetu budowy Domu Słowa Polskiego J. Borejsza, oraz autorzy projektu i kierownicy budowy.

## Parafianie Mokrska k/Wielunia dziękują Prezydentowi RP za pomoc w odzyskaniu monstancji z Niemiec

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut otrzymał od ks. mgr. J. Brodzkiego, proboszcza parafii Mokrska k/Wielunia pismo następującej treści:

Ekscelencjo — Panie Prezydencie! Mam zaszczyt w imieniu rozdanej parafii i własnym podziękować Waszej Ekscelencji, Panie Prezydencie, za łaskawą interwencję w sprawie odzyskania rewindykowanej z Niemiec monstancji.

Uchwałę w życie poparcie Pana Prezydenta, o które prosiłem na audyencji w dniu 1.9.1949 r. znalazła swój wyraz w błyskawicznie zrealizowanym odzyskaniu monstancji, która jest już w posiadaniu parafii Mokrska.

Jestem szczęśliwy, że przypada mi honor przedstawienia Go o tym i wyrażenia Mu uczucia zbiorowej wdzięczności za Jego dobroć i życzliwość.

ks. mgr. J. BRODZKI

Wielka liczba publiczności moskiewskiej oczekuje w długich kolejkach — by dostać się na teren Wystawy.

### Chiny Ludowe budują flotę wojenną

NANKIN (PAP). — Odbłyło się tu uroczyste otwarcie Akademii Morskiej, pozostającej pod bezpośrednim zwierzchnictwem dowództwa chińskiej Armii Ludowej. Szef wydziału

merskiego — Sun-Kechi oświadczył, że założenie Akademii stanowi pierwszy krok w budowie floty Chin Ludowych.

Akademia ta — zdaniem mówcy — odegra niewątpliwie wybitną rolę przy wykształceniu kadry (Formozy) oraz południowych Chin, znajdujących się jeszcze pod władzą komunistyczną.

### Adenauer — „kanclerzem” Trizonii

BONN (PAP). — 73-letni przywódca CDU dr Conrad Adenauer został wybrany w czwartek przez Bundestag „kanclerzem” Trizonii. Wybrani nastąpił 202 głosami przeciwko 142 44 postów wstrzymało się od głosowania, jeden głos unieważniono, a 13 członków Bundestagu było nieobecnych.

## Wkłady oszczędnościowe w PKO przekroczyły 1 miliard zł.

WARSZAWA (PAP). — Liczba posiadaczy książeczek oszczędnościowych oraz ogólny stan wkładów oszczędnościowych w PKO wykazują stałą tendencję wzrostu. Należy podkreślić, że wśród posiadaczy książeczek oszczędnościowych przoduje świat pracy i młodzież.

W dniu 9 września br. stan wkładów oszczędnościowych w PKO przekroczył 1 miliard zł.

W najbliższych dniach oszczędzający, który swoim wkładem spowodował osiągnięcie miliona złotych, zostanie zaproszony do Warszawy, jako gość PKO dla zwiedzenia odbudowującej się Stolicy. Gdyby był nim mieszkaniec Warszawy, lub najbliż-

### Czas zimowy od 2 października rb.

WARSZAWA (PAP). — Minister administracji publicznej zarządził wprowadzenie czasu zimowego z dniem 2 października rb.

W związku z tym należy w nocy z soboty 1 października na niedzielę 2 października br. o godzinie 3-ciej conąć wskazówki zegarów o jedną godzinę.







# Łódzka Szkoła Partyjna wznawia wykłady

### Otwarcie III-go kursu dla wykładowców partyjnego szkolenia podstawowego

Punktualnie o godz. 7.30 rano obszerna sala wykładowa Łódzkiej Szkoły Partyjnej zapelniona liczną, bo aż 128 osobową grupą słuchaczy. Przybyli do słowni wszyscy. Na godz. 8-ga zostało zapowiedziane uroczyste otwarcie III-go miesięcznego kursu dla wykładowców partyjnego szkolenia podstawowego.

Wśród zebranych panuje uroczysty nastrój. Wielu z nich po kilkunastu a nawet kilkadziesiąt latach przerwy siada znów przy szkolnym stołku. Dawno przestali być uczniami, i dlatego może tak ochoczo powracają znów do nauki.

Choć towarzysze na ogół się nie znają, jednak kilka minut wspólnej obecności na sali wykładowej sprawia, że wszyscy czują się sobie bliżej i pomiędzy zebranymi wywołują się ożywione i serdeczne rozmowy.

Uroczystość otwarcia kursu zajął dyrektor szkoły tow. Wiśniewska. Mówi o tym, jak to podczas poprzednich kursów towarzysze dzięki usilnej pracy nad sobą uzyskali wcale niezłe wyniki.

— A pochodzili przecież z różnych środowisk. różne posiadali wykształcenie. Przybyli do szkoły robotnicy i urzędnicy. Obok wychowanków szkoły powszechnej znaleźli się studenci, a nawet absolwenci wyższych zakładów naukowych. Wszyscy uczyli się razem, i pokonywali te same początkowe trudności. Nauczyciele i profesorowie zadają sobie pytanie: czy jest to możliwe, by ludzie o różnym wykształceniu uczyli się razem? Nasza odpowiedź ma to jest jedna. Tak, to jest możliwe.

— My się uczymy marksizmu-leninizmu, a nasza nauka jest potrzebna wszystkim, robotnikom, chłopcom, inteligentom, wszystkim, którzy budują z nami socjalizm.

Z kolei przemówienie do zgromadzonych wygłosił Sekretarz

**Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Uzdziński.**

W części artystycznej uroczystości, tow. Michalska, absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej odczytała w brzmieniu tekstu przysięgi tow. Stalina, wygłoszonej po śmierci Lenina w 1924 r.

Gdy skończyła, na sali długo rozbrzmiewały oklaski.

— To nie była tylko cześć artystyczna — powiedział szepem jeden ze słuchaczy do swego sąsiada — to był pierwszy piękny wykład. Przysięga, złożona

przez tow. Stalina, to wtyczne drogi, którą my kroczymy namy.

Bezpośrednio po zakończeniu uroczystości, w Łódzkiej Szkole Partyjnej rozpoczęły się normalne zajęcia.

R. Sch.

### O usprawnieniu pracy Zw. Zawodowych

## Obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego

Ostatnie posiedzenie rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego, było czymś w rodzaju małego zjazdu ogólnopolskiego pracowników tej ważnej gałęzi przemysłu. Brali w nim bowiem udział nie tylko członkowie Zarządu, ale i przedstawiciele Rad Zakładowych, mężowie zaufania, przewodnicy pracy i racjonalizatorzy ze wszystkich zakładów przemysłu spożywczego.

Referat o uchwałach II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych, wygłosił tow. Piwo-warska — sekretarz Centralnej Rady Związków Zawod.

Tematem obrad stały się przede wszystkim zażądania organizacyjne. Jak wynikało z referatu sprawozdawczego sekretarza Zarządu Głównego, tow. Różańskiego, zarządzenie Centralnej Rady Zw. Zaw. z dnia 1 kwietnia br. o centralizacji funduszy związkowych, oparte na nowym systemie pobierania opłat członkowskich, spowodowało początkowo znaczny spadek ich wpływu. Ostatnio jednak oddziały usprawniły te prace i perspektywy na przyszłość przedstawiają się wcale niezłe.

Przoduje oczywiście Warszawa, mając wpłacone 82 proc. składki. Pozostałe oddziały wpłaciły mniej. Najgorzej przedstawia się ta sprawa niestety w Łodzi.

Tow. Różański zwrócił następnie uwagę na słabą działalność mężów zaufania, co powoduje, że zorganizowane już w 80 proc. grupy związkowe nie przejawiają jeszcze należytej aktywności. Niewątpliwą winę ponoszą tu Zarządy Oddziałów, które mało uwagi poświęcają szkoleniu mężów zaufania.

Rozpatrując protokoły posiedzeń Zarządów Oddziałów można stwierdzić, że pracują one bezplanowo, przez co wiele spraw nie może dobiec do skutku. Jednym z podstawowych niedociągnięć jest zaniedbanie odcinka kobiecego. W przemyśle spożywczym, na ogólną ilość 133 tysięcy członków Związku, mamy 45 tysięcy kobiet. Spośród nich tylko znikoma część bierze udział w pracach Związku. Kobieta — członek Zarządu, członek Rady Zakładowej, czy też mąż zaufania, to bardzo rzadkie zjawisko. W związku z tym należy otoczyć większą opieką referaty kobiece przy oddzia-

łach i nadać im właściwy kierunek pracy. Podobnie przedstawia się sytuacja i na odcinku młodzieżowym.

W dyskusji nad obu referatami towarzysze wysunęli pod adresem Zarządu Głównego szereg zarządzeń, jak zaniedbanie akcji społecznej, niedostateczna realizacja uchwał II Kongresu i in. Po dyskusji Plenum podjęło kilka uchwał i zaakceptowało zgłoszone przez Prezydium rezolucje, poświęcone sprawom produkcyjnym, związkowym i politycznym.

W jednej z nich poświęconej sprawie walki o pokój czytamy m. innymi:

W realizacji uchwał Światowej Federacji Zw. Zaw. i Sierpniowego Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych — rozszerzone plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przem. Spożywczego, zobowiązuje się prowadzić nie-

ustanną walkę o pokój. W tym celu Plenum postanawia powołać w miesiącu wrześniu, we wszystkich zakładach pracy przez myśl spożywczego stałe Komitety Obrony Pokoju, przycelowane do obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju, pogłębić w szeregach związkowych międzynarodową solidarność robotniczą przez łączenie każdej akcji w obronie pokoju z pogłębianiem przyjaźni i braterstwa z klasą robotniczą innych krajów ze Zw. Radzieckim na czele.

Plenum zobowiązuje Prezydium i wszystkie oddziały Związku do przeprowadzenia akcji, mającej na celu utworzenie i zasilenie Funduszu Międzynarodowej Solidarności, ustanowionej przez II Kongres Mediolanowski, dla niesienia pomocy Związkom Zawodowym walczącym w obronie interesów klasy robotniczej.

Klim.

## To i tamto

### Ostrożnie z porcelaną!

Prasa amerykańska donosi, że na terenie b. obozu koncentracyjnego w Dachau robotnicy niemieccy zajęci są obecnie wybieraniem gliny z grobów, w których pochowano 20 tysięcy ofiar obozu. Głina ta ma być użyta przez prywatnych przedsiębiorców do produkcji wyrobów porcelanowych (!)

Ostrzeżenie więc z niemiecką porcelaną, produkowaną z gliny, w którą usiadał krew męczenników ofiar hitlerizmu!

Na tej historii, będącej jeszcze jednym, tragicznym przypomnieniem niezliczonych zbrodni niemieckiego faszyzmu, jakże różowo, jakże sielankowo wygląda spotkanie brytyjskiego namiestnika w Trizonii — gen. Robertsona z... przedstawicielami schumacherowskich związków zawodowych, którzy zebrał się na zjeździe w Hannoverze. Felton ojcoskiej troski i zyczliwości generał oświadczył swym podopiecznym, że „będzie rozwijał przyjazne stosunki i sąsiadką współpracę między W. Brytanią a narodem niemieckim (to znaczy mieszkańcami Trizonii) — że „należy zapomnieć o tym, co stało się w przeszłości, zapomnieć o skutkach drugiej wojny światowej, która pozostawiła tyle goryczy w stosunkach między Niemcami a innymi krajami.

Sprawy podnoszącego co raz śmielej głowę nacjonalizmu i rewizjonizmu w Niemczech Zachodnich złośliwy mózgu był paroma frazesami, natomiast w końcu swego przemówienia zapewnił rozczulającym się schumacherowców, że i on sam i jego koleżdy (tj. wszyscy komisarze USA i Francji) dołożą wszelkich starań, aby udzielić jak najpilniej dużej pomocy i pomocy zachodnio-niemieckiemu „rodzoni” z Bonn... Jeżeli przypomniemy, że akurat teraz właśnie p. Churchill i jego polityczni przyjaciele rozwijają się gorliwie organizacja „komitetu pomocy” dla hitlerowskiego zbrodniarza wojennego — gen. Mansteina, któremu grozi zasłużony stryczek — to otrzymany niewielki lecz bardzo wymowny „prekobi” pogłębów, tendencji i nastrojów reakcji brytyjskiej w stosunku do neo-hitlerowskich lamratów z nad Renu.

Gen. Robertson i p. Churchill radzi... — jak to się mówi — przychylili nieba. O gwiazdki z tego nieba dla „kochanych synów i córek niemieckich” stara się — w swej niewysłowionej dobroci — papież Pius XII. Mimo tej wzruszającej harmonii dusz, mimo tych serdecznych zabiegów i starań, będziemy pamiętać o porcelanie z Dachau i w ogóle o tym, „co stało się w przeszłości”.

B. D.

**Odbudowa pomnika na miejscu katastrofy Żwirki i Wigury**

Jak donoszą z Cieszyna Czeskiego w miejscu, gdzie we wrześniu 1932 roku zginęli śmiercią lotników kpt. Żwirko i inż. Wigura, rozpoczęto wstępne prace pod budowę pomnika. Stanie on na miejscu, gdzie przed wojną ustawiony był kamień pamiątkowy oraz mauzoleum, zniszczone w okresie wojny przez Niemców. Nowy pomnik stanie na cokole wysokości 7 metrów.

**Nasi korespondenci fabryczni piszą**

**Pomysł, który przyniósł 1.654.000 zł. oszczędności**

Jednym z poważniejszych pomysłów racjonalizatorskich w zakładach PZPB Nr 6 jest wynalazek tow. Stanisława Wilczka, który skonstruował specjalne łożyska sprężynowe do wałków odbiorczych na krosnach tkackich z materiału, przeznaczonego na złom. W ten sposób walki te po wprowadzeniu pewnych ulepszeń technicznych przyniosły naszym zakładom oszczędności w wysokości 1.653.360 złotych rocznie. Ponadto tow. Stanisław Wilczek wprowadził nowy sposób wymiany tych wałków. System ten wyklucza uszkodzenie innych części składowych krosna np. nogi bidłowych, łańcuch przerotowych, bidła, nicielnice itp.

Tow. Wilczek jest synem robotnika. Ojca stracił w 14-ym roku życia. Pojechał do fabryki, aby pomóc matce w utrzymaniu licznej rodziny.

Dyrekcja naszych zakładów, widząc nieprzeciętną zdolność tow. Wilczka postanowiła skierować go do Technicum Włókienniczego celem dalszej nauki w umiowanym zawodzie. Znając ambicje i zdolności tow. Wilczka, wierzymy, że w niedługim już czasie marzenia jego zostaną w pełni zrealizowane i zajmie on stanowisko, na jakie w pełni zasłużył. Tow. Wilczek stał się jednocześnie, dzięki swojemu ulepszeniu i innym dobrym pomysłom, wzorem mistrza oszczędności i współgospodarza fabryki. Smutną stroną jest tutaj tylko to, że tow. Wilczek do dnia dzisiejszego nie otrzymał jeszcze premii za swój wynalazek. Czyżby Komisja Racjonalizatorska, która projekt wynalazku aprobowala i wprowadziła w życie, zapomniała o nagrodzie?

J. Kossman  
korespondent fabryczny PZPB 6

**W PZPB Nr 21 odbywa się właśnie pierwsze zebranie Komitetu Współzawodnictwa. Ruch współzawodnictwa jest tu dopiero w zaczątkach. Przedstawiciel Związków Zawodowych zapytuje o sprawę konkursu. I wnet pada odpowiedź dyrektora produkcji i wszystkich zorganizowanych w se-**

**Do konkursu o najlepsze zespoły tkackie przystąpiły wszystkie zakłady Łódzkie... prócz jednego. Na próżno szukamy w spisie PZPB Nr 21. Nie zgłoszyli one ani jednego zespołu. Nie czują się na siłach czy też po prostu przeoczyli tę sprawę? Ta druga możliwość wydaje się mniej prawdopodobna, gdyż „akcja konkursowa” zainicjowała szerokie kręgi i wiadomości o niej dotarły do wszystkich zakładowo Polki.**

**W zabawach. Kierownictwo zakładu wita więc z radością zapowiedź wprowadzenia kontroli działalności lekarzy Ubezpieczalni Społecznej, zbyt lekomyślnie wydających zaświadczenia i niekiedy nie badających wcale pacjenta. Do opuszczających dni pracy należą nawet niektórzy mężowie zaufania, nie ma więc mowy, aby mogli oni w jakimś stopniu przeciwdziałać złu, zakradającemu się do zakładów.**

**A organizacja podstawowa? Tow. Królasiak jest jednocześnie przewodniczącym Rady Zakładowej i sekretarzem organizacji podstawowej. Nie więc dziwnego, że nie radzi sobie ani w pracy związkowej, ani w partyjnej. Nie potrafi stworzyć w zakładach sprężystej organizacji, odpowiedzialnej za to, co się w fabryce dzieje. Organizacja przy PZPB Nr 21 wykazuje całkowity brak inicjatywy i**

**Bierność i brak wiary w własne siły**

**Przyczyny poważnych niedomagań w PZPB Nr 21**

**Przebiegała w jakimkolwiek kierunku. W zakładach, mających być wzorcowymi, potrzebny jest sekretarz, który wolny od dodatkowego zajęcia potrafi kierować organizacją, opartą o zdyscyplinowane i odpowiedzialne aktywności. Zakłady muszą zwalczyć plagę nieusprawiedliwionych nieobecności i ogólnie panującą nieusprawiedliwioną przesłabianą, że bez w tkalni nie można wykonać. Bazy te można i trzeba wykonać, tylko należy usilniej, niż dotychczas szkolili tkacki, personel majsterski i czynić ich odpowiedzialnymi za powierzone im zadania. Należy mocno postawić współzawodnictwo i zgłosić zespoły do konkursu, pobudzając w ten sposób tkaczy do wydatniejszej pracy. Spośród zespołów, odpowiedzialnej za to, co się w fabryce dzieje. Organizacja przy PZPB Nr 21 wykazuje całkowity brak inicjatywy i**

**Przebiegała w jakimkolwiek kierunku. W zakładach, mających być wzorcowymi, potrzebny jest sekretarz, który wolny od dodatkowego zajęcia potrafi kierować organizacją, opartą o zdyscyplinowane i odpowiedzialne aktywności. Zakłady muszą zwalczyć plagę nieusprawiedliwionych nieobecności i ogólnie panującą nieusprawiedliwioną przesłabianą, że bez w tkalni nie można wykonać. Bazy te można i trzeba wykonać, tylko należy usilniej, niż dotychczas szkolili tkacki, personel majsterski i czynić ich odpowiedzialnymi za powierzone im zadania. Należy mocno postawić współzawodnictwo i zgłosić zespoły do konkursu, pobudzając w ten sposób tkaczy do wydatniejszej pracy. Spośród zespołów, odpowiedzialnej za to, co się w fabryce dzieje. Organizacja przy PZPB Nr 21 wykazuje całkowity brak inicjatywy i**

## Z ŻYCIA NASZYCH ZAKŁADÓW PRACY

**PZPB Nr 5 budują żłobek**

W tych dniach robotnicy „bawelnianej piątki” przystąpili do budowy nowego żłobka, który pomieści 150 dzieci. Na oznaczone miejsce już zwozi się materiał budowlany. Najwięcej radują się kobiety, zatrudnione w PZPB Nr 5, które dotychczas z braku miejsca musiały zostawiać swe dzieci w domu. Wychowanki niecierpliwie kiedy ukończona zostanie budowa i kiedy ich maleńkie pociechy będą mogły spędzać tam pół dnia pod troskliwą opieką pielęgniarek.

**MECZ PIKARSKI ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PZPJG Nr 1**

W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 11 rano na boisku sportowym PZPB Nr 2 przy ul. Ogrodowej Nr 28 odbędzie się mecz pikarski między pracownikami fizycznymi i umysłowymi jedwabniczo-galanteryjnej „Jedynki”. Przewodzący przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

**SZATNIA I ŁAZNIA W PZPB Nr 21**

Robotnicy PZPB Nr 21 odczuwali dotychczas dotkliwie brak szatni i łaźni. Zabrali się więc sami do wznie-

**Przebiegała w jakimkolwiek kierunku. W zakładach, mających być wzorcowymi, potrzebny jest sekretarz, który wolny od dodatkowego zajęcia potrafi kierować organizacją, opartą o zdyscyplinowane i odpowiedzialne aktywności. Zakłady muszą zwalczyć plagę nieusprawiedliwionych nieobecności i ogólnie panującą nieusprawiedliwioną przesłabianą, że bez w tkalni nie można wykonać. Bazy te można i trzeba wykonać, tylko należy usilniej, niż dotychczas szkolili tkacki, personel majsterski i czynić ich odpowiedzialnymi za powierzone im zadania. Należy mocno postawić współzawodnictwo i zgłosić zespoły do konkursu, pobudzając w ten sposób tkaczy do wydatniejszej pracy. Spośród zespołów, odpowiedzialnej za to, co się w fabryce dzieje. Organizacja przy PZPB Nr 21 wykazuje całkowity brak inicjatywy i**

**Przebiegała w jakimkolwiek kierunku. W zakładach, mających być wzorcowymi, potrzebny jest sekretarz, który wolny od dodatkowego zajęcia potrafi kierować organizacją, opartą o zdyscyplinowane i odpowiedzialne aktywności. Zakłady muszą zwalczyć plagę nieusprawiedliwionych nieobecności i ogólnie panującą nieusprawiedliwioną przesłabianą, że bez w tkalni nie można wykonać. Bazy te można i trzeba wykonać, tylko należy usilniej, niż dotychczas szkolili tkacki, personel majsterski i czynić ich odpowiedzialnymi za powierzone im zadania. Należy mocno postawić współzawodnictwo i zgłosić zespoły do konkursu, pobudzając w ten sposób tkaczy do wydatniejszej pracy. Spośród zespołów, odpowiedzialnej za to, co się w fabryce dzieje. Organizacja przy PZPB Nr 21 wykazuje całkowity brak inicjatywy i**

**Przebiegała w jakimkolwiek kierunku. W zakładach, mających być wzorcowymi, potrzebny jest sekretarz, który wolny od dodatkowego zajęcia potrafi kierować organizacją, opartą o zdyscyplinowane i odpowiedzialne aktywności. Zakłady muszą zwalczyć plagę nieusprawiedliwionych nieobecności i ogólnie panującą nieusprawiedliwioną przesłabianą, że bez w tkalni nie można wykonać. Bazy te można i trzeba wykonać, tylko należy usilniej, niż dotychczas szkolili tkacki, personel majsterski i czynić ich odpowiedzialnymi za powierzone im zadania. Należy mocno postawić współzawodnictwo i zgłosić zespoły do konkursu, pobudzając w ten sposób tkaczy do wydatniejszej pracy. Spośród zespołów, odpowiedzialnej za to, co się w fabryce dzieje. Organizacja przy PZPB Nr 21 wykazuje całkowity brak inicjatywy i**

## O upowszechnieniu oświaty

### Konferencje nauczycielskie Okręgu Szkolnego Łódzkiego

W Okręgu Szkolnym Łódzkim odbyły się dotychczas konferencje nauczycielskie w trzech ośrodkach województwa. Dalsze konferencje odbędą się w 13 miastach powiatowych w dniach 17 i 18 bm. Na konferencji w Zgierz, Radomsku i Skierkowie zebrał się dokonany przegląd swej dotychczasowej pracy, poddając pracę te analizie i krytyce. Na czoło obrad wysunęły się zagadnienia takie, jak likwidacja analfabetyzmu, upowszechnienie nauczania, podnoszenie stopnia organizacyjnego szkół i umożliwienie w ramach planu 6-letniego wszystkim uczniom szkoły podstawowej ukończenia 7 kl. tej szkoły.

Zebrań na konferencjach nauczycieli zainicjowali współzawodnictwo z Państwem.

## Dożynki na Psim Polu

Ogólnopolskie uroczystości dożynkowe odbyły się dnia 11 bm. na Psim Polu nad Wrocławiem. — Na zdjęciu chłopcy w strojach regionalnych defilują z wieńcem dożynkowym przed trybuną.

**Tkalknia PZPB Nr 4 pierwsza ukończyła Plan 3-letni**

Tkalknia PZPB Nr 4, znana z produkcji wysokogatunkowego towaru, tym razem daje o sobie znać, składając meldunek o przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego. Plan ten miał być wypełniony do dnia 15 listopada, natomiast „czwórka” ukończyła go z dniem 27 sierpnia. Obecnie wszystkie wysiłki zakładu skierowane są ku szybkiemu i przedterminowemu wykonaniu planu rocznego. Należy podkreślić, że tkalknia PZPB Nr 4 jest pierwszym zakładem przemysłu bawelnianego, który ukończył plan 3-letni.





# Szkolenie ideologiczne

Podstawowym zadaniem naszej organizacji jest wychowanie młodzieży, a jedną z metod wychowawczych stanowi szkolenie ideologiczne.

Dlaczego się szkolimy? Dlatego, że przy pomocy szkolenia możemy wysuwać wciąż nowe kadry działaczy młodzieżowych; dlatego, że w ten sposób podnosimy świadomość polityczną członków organizacji, gdyż dzięki temu możemy pracować skuteczniej i lepiej dla Polski Ludowej.

Młodzież ZMP-owska rozumie znaczenie szkolenia i coraz cenniejszemu zgłasza się na kursy. Nauka początkowa nie zaspakaja jednak całkowicie głodu wiedzy. Chcemy się dalej uczyć — mówią absolwenci pierwszych kursów, a niektórzy podkreślają, że są na razie zbyt słabo przygotowani, aby rozpocząć pracę samo kształceniową.

Zainteresowanie dla spraw szkoleniowych wśród ZMP-owców oraz ich słuszną uwagę stały się źródłem inicjatywy Zarządu Łódzkiego ZMP. W bieżącym roku niemal przy wszystkich kolach ZMP powstawały zespoły szkoleniowe, które pracować będą materiałami przewidzianymi programem szkolenia I-go stopnia. Wyższą formą szkolenia — będą kursy wieczorowe, którymi objęci zostaną absolwenci kursów podstawowych. W dalszym planie pracy przewidziana jest również organizacja seminarium politycznego (formy pośredniej pomiędzy samokształceniem a kursami).

Z tych pobieżnych informacji wynika, że w bieżącym roku Zarząd Łódzki postawił przed sobą rozległy plan pracy szkoleniowej, aby on jednak przyniósł pożądane rezultaty, wszyscy kole-dzy winni zrozumieć wagę sprawy i współpracować przy realizacji słusznego pomysłu szkolenia wielostopniowego.

Trzeba również aby uczestnicy przyszłego szkolenia zabrali się już do roboty. Nie należy ograniczać się do czekania na ostateczną inaugurację kursu, lecz zaraz, od dziś, trzeba zabrać się do intensywnego czytania. Lektu-ry, pisma i książki, zalecanych przez ZMP, stanowią najwłaściwy wkład w walkę o podniesienie poziomu ideologicznego organizac-ji.



## Niezapomniane dni w Budapeszcie

### Co ujrzałem i co słyszałem podczas Kongresu

Wspomnienia przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP kol. Feliksa Starca

Niedawno powróciłem z Budapesztu do Łodzi. Choć znowu znalazłem się w gronie kolegów i wznowiłem swe normalne zajęcia, myślami wracam stale do owych niezapomnianych dni Kongresu.

Są takie chwile i takie obrazy, które na zawsze pozostają w pamięci. Wystarczy przymknąć oczy — a znowu widzimy je z całą wyrazistością.

To, na co patrzyłem i to co słyszałem w Budapeszcie, żyje we mnie stale i chyba nigdy mi z pamięci nie wypadnie.



Do Budapesztu przyjechaliśmy wieczorem. Miasto odpoczywało po całodniowej pracy. Powitano nas serdecznie.

Z delegacjami włoską, czechosłowacką, indonezyjską i amerykańską spotkaliśmy się nazajutrz po przyjeździe — przy śniadaniu. Widzieliśmy się po raz pierwszy, a jednak nagle poczuliśmy się zupełnie sobie bliscy.

Jak zacząć rozmowę? przecież nie znamy żadnego z języków na szczył współtowarzyszy. Nie znamy, — a jednak znaleźmy. Pace — to było przywitanie, a później wspólnie, tak jak każdy potrafił, każdy we własnym języku zapowiedzieliśmy „Awanti popolo”. Pierwszy kontakt został nawiązany. Później, czego nie mogły wyrazić słowa, wyrażały gesty. Porozumiewaliśmy się w ten sposób doskonale.

Młodzież polska i demokratyczna młodzież niemiecka mogą znaleźć wspólny język. Jeden z kolegów, delegat młodzieży niemieckiej, powiedział:

— Granica Odry i Nisy jest granicą pokoju. My, młodzi Niemcy nie dopuścimy do tego, aby kiedykolwiek powtórzyły się straszne chwile sprzed 10 laty.

— Młodzież francuska i młodzież wietnamska, wspólnie zorganizowane w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, stać będą na straży pokoju — powiedział delegat francuski, — wręczając kwiaty swemu złotokórnemu przyjacielowi z Wietnamu.

Młodzież Chin Ludowych buduje swą wolną, demokratyczną

ojczyznę. Buduje ją tak, jak i my, w szkołach, na roli, przy warsztatach. Każdy metr tkaniny, wyprodukowany rękami wolnych Chińczyków, to zwycięstwo. Każdy metr tkaniny umacnia walkę o pole, utrwała władzę ludową w Chinach i pomaga tym, którzy prowadzą walkę na froncie.

Na Kongresie jeden z delegatów chińskich wręczył przedstawicielom walczącej Grecji i Wietnamu upominki w imieniu młodzieży swego kraju.

— To sukno na mundurzy wojskowe, wytworzone zostało przez robotników w naszej wyzwolonej ojczyźnie. Bracia, nie jesteście sami w walce.

Słowa młodego Chińczyka, tłumaczone na wszystkie języki, brzmiały jednakowo i wywołały

to samo wrażenie.

My, w budowie i oni w walce nie jesteśmy osamotnieni. Przy naszym boku stoi cały postępowy świat.

Delegat młodzieży amerykańskiej, ksiądz katolicki z Filadelfii powiedział:

— Wbrew imperialistycznej polityce Watykanu, my, księża katolicki służycy będziemy idealom wiary katolickiej, idealom miłości bliźniego, służycy będziemy pokojowi.

Na zakończenie kongresu ulicami Budapesztu przemarszerowało 100 tysięcy młodzieży węgierskiej. Był wieczór. Każdy z uczestników defilady trzymał w ręku pochodnię. To było niezapomniane wrażenie wzrokowe, lecz nie tylko wzrokowe. — Oraczącą ce nas owego pamiętnego wieczoru morze płomieni to był symbol nierozdzielnej solidarności całej młodzieży, to był symbol niespożytej energii w walce o najwyższy cel ludzkości — o pokój.

Tak jest. Dni spędzonych w Budapeszcie nie można zapomnieć — kończy swe opowiadanie kol. Starzec.

## Jak spędziłam wczasy Koleżanka Hejzral wróciła z Bułgarii 3 tygodnie pełnego wrażeń pobytu wśród serdecznych pobratymców

Koleżankę Hejzral spotkałem w po- ciągu, idącym z Sofii, przez Bukareszt, Budapeszt do Warszawy.

— Zapewne jest Polką — pomyśla-łem — spoglądając na znaczek ZMP-owski w klapie jej płaszczka. Moje przypuszczenia okazały się słuszne. Janina Hejzral jest Polką, a co więcej — przewodniczącą pracy w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 2 w Łodzi. Skąd jedzie tym międzynarodowym pociągiem?

— Jadę z Bułgarią, gdzie wraz z grupą innych przewodniczących pracy ze wszystkich gałęzi przemysłu prze- bywałam ponad 3 tygodnie na wczasa- ch.

Z twarzy kol. Hejzral widać, że jest szczęśliwa, dumna, a co najważ- niejsze, dobrze wypoczęta i przygo- towana do dalszej pracy w fabryce. A praca kol. Hejzral musiała być rze- telna, skoro spotkała ją takie wyróż- nienie.

Nie potrzebuję wiele wypytywać sympatycznej koleżanki o wrażenia ze spędzonych wakacji. Ona sama pragnie jak najszybciej podzielić się swą radością i wspomnieniami. Ma ich tyle, że na razie, trudno je wszy- stkie zebrać i jakoś uporządkować. No, bo trzeba powiedzieć i o podro- ży przez Czechosłowację, Węgry, Ru- nię, podroży, które każdy odcie- knieł był czymś nowym, dotychczas niewidzianym. Pierwszy w życiu wy- jazd zagranicę pozostawia niezatarte wspomnienia. Nowe kraje, nowi lud- dzie, a wszyscy tacy serdeczni i choć odmiennymi mowicami językami, tacy bliscy, wzajem się rozumiejący. A po- tem przyjazd do kraju, który wydał Dymitrowa, kraju słońca, róż i wy- żelonej pracy — do Bułgarii.

Serdeczne powitanie ze strony go- spodarzy — związkowców bułgar- skich, transparenty i okrzyki na cześć przyjaźni bułgarsko-polskiej, sojuszu ze Związkiem Radzieckim, i kwiaty, kwiaty, całe narezcza kwia- tów. Russe, Warna, Sofia — jedna miejscowość bardziej uroczą od dru- giej, a wszędzie ta sama zyciowość, serdeczność dla gości polskich.

Kol. Hejzral czuła się początkowo onieśmielona i zażenowana tym wszystkim. A potem... Potem te uczu- cia przeszły i kol. Hejzral zaczęła rozmawiać, pytać, zwracać, opowia- dać.

Wczasy kol. Hejzral skończyły się. Wraca do pracy. Wie, że swe nie- zapomniane chwile ma do zawdzie- czenia Nowej Polsce, Polsce Ludowej.

Jest przecież aktywistką Związku Młodzieży Polskiej, jest członkiem zarządu fabrycznego — jej wyjazd był więc nie tylko osobistym wyróż- nieniem, ale i zaszczytem dla kolo- do którego należy. Musi więc po po- wrócie do pracy opowiadać nie tylko o kwiatkach, pięknych budynkach, o papirce (o tym też opowie), ale win- na przede wszystkim mówić o życiu i pracy ludu bułgarskiego, o młodzie- ży bułgarskiej. Wiele więc pytań za- dawano, wielu rzeczom się przygła- dała i skrupnie wszystko zapamię- tała. Opowie swym kolegom i star- szym towarzyszom o stałe podnoszą- cą się stopie życiowej w Bułgarii, o wielkim przywiązaniu i miłości do Związku Radzieckiego, tow. Stalina, tak powszechnym w tym kraju. Opo- wie o głębokim smutku, jaki zapano- wał wśród mieszkańców miast i wsi po śmierci ukochanego nauczyci- ełka — tow. Dymitrowa i o niemię- tej woli ludu bułgarskiego krocieńca- droga, którą on wykreślił. Opowie o filmie z pogrzebu tow. Dymitrowa, podczas wyświetlania którego obecni na sali widzowie — młodzi i starzy, robotnicy i chłopcy, kobiety i mężczyź- ni — słowem wszyscy, płakali szczer- ymi, z głębi serca płaczącymi łzami. Naprawdę, lud bułgarski głęboko u- kochał swego wielkiego syna. Trze- ba będzie również opowiedzieć o wiel- kim zapale do pracy członków SNM-u (Związku Ludowej Młodzieży), który skupia około 80 procent bułgarskiej młodzieży, i przekazać koleżankom adresy robotnicze bułgarskich, pragną- cych korespondować ze swymi towar- zyszami z Polski.

Długo będzie wspominać kol. Hej- zral swój 22-dniowy, z zdawało by się trwający jedną chwilę pobyt w Bułgarii. Długo i obszernie opowia- dając będzie o żywym zainteresowaniu, jakie okazali Bułgarzy dla dzieła od- budowy i przebudowy Polski, dla od- budowy Warszawy. Słyszeli oni i zna- ją z fotografii wspaniałą Trasę W-Z, znają nazwiska czołowych przodow- ników pracy, wiedzą o współzawo- dnicztwie i o przedterminowym wyko- nywaniu planów.

Wczasy kol. Hejzral skończyły się. Wraca do pracy. Wie, że swe nie- zapomniane chwile ma do zawdzie- czenia Nowej Polsce, Polsce Ludowej.



## ZMP-owskie skrzydła Odwiedziny w modelarni lotniczej

Utworzona niespełna dwa miesią- ce temu modelarnia lotnicza Zarzą- du Łódzkiego ZMP cieszy się wiel- kim powodzeniem wśród kolegów.

Wchodząc do modelarni. W jas- nym, obszernym pokoju, przy dłu- gich stołach zarzucają tajemni- czymi wykreśłami, pracuje kilkun- astu adeptów sportu modelarskiego. Jedni z zapsem wycinają skrzydła, inni wykańczają smukłe korpusy. Praca idzie pełną parą.

Uwagę naszą zwracają gotowe już modele, umieszczone na oddzielnym stole, a wśród nich piękny model sa- molotu z dumną nazwą: „ZMP — Łódź” — dzieło kol. Wieruckiego.

Instruktor modelarni, kol. Bred- sznajder, nie może na razie służyć nam informacjami. Stale jest obli- żony przez młodych modelarzy i musi udzielać im wyjaśnień. Chłop- cy chcą poznać od razu wszystkie tajniki ulubionego sportu. Słyszmy fachowe wyrażenia, zapytania, trwa- gł.

Próbujemy nawiązać rozmowę z chłopcami. Wszyscy są pod wraże- niem pierwszej próby modela, która odbyła się ubiegłej niedzieli, na lot- niisku w Lublinku.

— Termika była zła — informuje nas 14-letni instruktor, ale jakoś po- szło dobrze. Najlepiej powiodło się kol. Michale. Jego model utrzymał się w powietrzu 2 minuty i 45 sekund. Ale rekord ten nie utrzyma się długo, — dodaje mój rozmówca. — Zdystansujemy go przy następnej pró- bie.

Wprawdzie nie bardzo znamy się na tajnikach budowy modeli, lecz en- tuzjazm pracy młodych konstrukto- rów upewnia nas, że słowa czterna- stoletniego rozmówcy nie były prze- chwytkami.

— Nastawieni jesteśmy na pracę twórczą, — mówi kierownik mode-



larni kol. Wierucki. — Tworzymy nowe wzory i konstrukcje. Nasza praca to nie tylko miły sport czy za- bawa. Jestem pewny, że z tych mło- dych zapalonych modelarzy wyjdą przyszli konstruktorzy i lotnicy.

— Modelarnia nasza jest czynna cały dzień i otwarta jest dla wszyst- kich, zarówno ZMP-owców, jak i młodzieży nieorganizowanej. Pra- gnęliśmy bowiem, aby wszyscy rozmi- lowali w modelarstwie i lotnictwie mogli pogłębiać tu swe wiadomości i stawiać pierwsze kroki w swej pra- cy.

Od Redakcji: Kolegom, interesują- cym się modelarstwem podajemy do wiadomości, że Modelarnia Lot- nicza przy Zarządzie Łódzkim ZMP przyjmuje zapisy w każdy wtorek i sobotę w godz. 17—20 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 262, II-gie piętro.

## Osiągnięcia i bołączki ZMP-owców z PZPJG Nr 8

Niemal wszyscy wiedzą, że Pań- stwowe Zakłady Przemysłu Jedwab- nio-Galanteryjnego Nr 8 są najwie- kszymi zakładami tego typu w Łodzi, a jednymi z największych w Polsce. Mało kto jednak wie, że w oddziale PZPJG Nr 8 w Dąbrowie pracuje dobrze koło ZMP.

Na czym polega praca wzorowa tego kolo — zapytał mnie jeden z kolegów.

Na tym właśnie, że jest ona nimal wszechstronna, na tym, że ZMP-ow- cy walczą o jakość i ilość produkcji, prowadzą akcje kulturalno-osiwiate- wą, zorganizowali kurs dla analfabe- tów oraz biorą udział w akcji łącz- ności między miastem a wsią.

Rezultaty dobrze zorganizowanej pracy kolo ZMP nie dają długo na siebie czekać. Młodzież ZMP-owska zdobywa sobie autorytet wśród star- szych i nieorganizowanych. I czyż może być inaczej? Młodzi robotnicy nie tylko nie ustępują starszym, ale wspaniałe wyniki pracy młodzieżo- wych przodowników pracy są przy- kładem, godnym naśladowania. Snowacz kol. Zbychowski wykonuje 126 procent normy, a w zespołach kłackich przodownice pracy, koleżar-

ki Wierzbicka, Piwońska i inne o- siągają 108 procent. Na ogólną ilość 85 współzawodniczących w PZPJG Nr 8 46 osób stanowią właśnie ZMP- owcy, a wszyscy z 68-osobowego ko- la, którzy zatrudnieni są bezpośrednio przy produkcji.

Lecz to nie wszystko. Kurs dla analfabetów może być słuszną dumą ZMP-owców. Kol. Kubiak okazała się nie tylko dobrą pracownicą, lecz i świetnym pedagogiem, jej uczniowie zaś czynią coraz lepsze postępy.

Dobre pracują ZMP-owcy w PZPJG Nr 8. Piękne są rezultaty ich działalności ale... Właśnie to „ale” stanowi troskę przewodniczącego ko- la, kol. Włodarczyka.

— Pracujemy dobrze, chcemy pra- cować jeszcze lepiej. Pragnęlibyśmy jednak, aby Centrala obroczyła nasze kolo większą, niż dotąd opieką, aby przysłała nam z pomocą w organizac- ji świetlicy, kłacki oświatowego i kłacki sportowego. Odpowiednie wy- posażenie naszej świetlicy umożliwi- nam jeszcze lepszą pracę kulturalno- oświatową. A przecież stale podno- szenie wyników naszej pracy orga- nizacyjnej — jest ambicją każdego ZMP-owca z „osemki” i całej orga- nizacji.

## Nasz konkurs Nauka i praca — naszym hasłem Temat 1 — Praca 10

Pozornie mogło by się wydawać, że postępy w nauce i wyniki pracy przy warsztacie — to dwie różne sprawy i że pomiędzy nimi nie ma jakiegos związku zależności. Jednak tak bynajmniej nie jest.

Praktyka wykazała, że ci spośród nas, którzy wykazują ubre postępy w nauce, są również wzorowymi ro- botnikami.

Nasi ZMP-owcy, zatrudnieni w brygadach remontowych, w większo- ści uczniami szkoły przemysło- wej. Postępy w nauce, w dużym stopniu wpływają na ich pracę w fabryce. Dlatego też nasze kolo po- stanowiło w stopniu większym, niż

w ubiegłym roku szkolnym, zwró- cić uwagę na wyniki nauki naszych kolegów. Wiemy, że wgląd organiza- cji w te sprawy niewątpliwie ko- rzystnie wpłynie na wyniki nauki uczniów Szkoły Przemysłowej.

W dniu rozpoczęcia roku szkolne- go, w dniu — który zbliżył się za- razem z wprowadzeniem nowego re- gulaminu premiovania za wysoką jakość produkcji, rzuciliśmy nastę- pujące hasło: „Pilna nauka w szko- le, — to podnoszenie kwalifikacji za- wodowych, to nasz ZMP-owski wkład w walkę o wysoką jakość pro- dukcji”.

Kolo ZMP prz. PZPB Nr 8.

## Wzrostnik KRONIKARIA

We wszystkich dzielnicach ZMP w odzł 1w województwie odbyły się w bieżącym tygodniu konferencje akty- u szkolnego. Miały one na celu zapoznanie ZMP-owskiej młodzieży szkolnej z aktualnymi zadaniami poli- tycznymi i organizacyjnymi ZMP.

Zbiórka uliczna na Odbudowę War- szawy przeprowadzona przez Zarząd dziki ZMP w ubiegłą niedzielę przy- losła ogółem 130.155 zł. Spośród wesz- tarz wyróżnili się: z Górnej awej kol. kol. Łysakowski i Olek- lak (4014 zł), z Górnej kol. kol. Ro- sanluk i Wierzbowski (3662 zł) oraz z kol. Kozłowski z Górnej Prawej imrowicz ze Staromiejskiej, którzy obrali 3568 zł.

Kolo ZMP przy Wydziale Chemicz- ny Państwowej Szkoły Techniczno- rzemysłowej w ramach miesięca „budowy Warszawy” ofiarowało 500 zł z przeznaczeniem na Central y Dom Młodzieży. Kolo ZMP we- zło pozostałe kolo i organizacje S.T.P. do podjęcia współzawodni- wa w tej dziedzinie.

## ZMP walczy z analfabetyzmem

Gdy dojeżdżaliśmy do wsi Ossowa- liwska w powiecie wieluńskim, za- rząd młodych deszcz. Motor pra-ował z wysiłkiem, a kolo pozosta- ły w rozmołkiej ziemi głębokie ludy.

Zatrzymaliśmy się przed gmachem szkoły.

— Trzeba tu będzie przeczełcać deszcz postanowiliśmy.

Na nasze spotkanie wyszła ze szko- ly koleżanka Róg.

— Dobrze, że przyjechaliście, — powiedziała. Zobaczycie, jak to nasze kolo ZMP przystąpiło do walki z a- nalfabetyzmem. Zaraz rozpoczyna się lekcja. Proszę, wejście do sali szkol- nej.

Spracowane ręce niezrecznie Jesz- cze trzymają otówki. Na papierze powstają niekształtne litery.

M, o, t, o, r. Motor — słowo zostało napisane. Po wykonaniu zadania twarze ożywi- ly się. Padły zdania, że motorem mo- zna młocić, że...

I wspólnie poczęliśmy opowiadać sobie o tym, w jaki sposób motor po- może chłopu w tego pracy, kto i gdzie maszynę dla chłopu wykona, jak bę- dzie wyglądało życie człowieka wsi, gdy elektryczne i spalnowe motory będą spełniały różnorodniejsze czynności.

Późno już było, gdy się pożegnali- my.

Tego samego wieczoru, w tym sa- mym niemal czasie, gdy w miejscowo- ści Ossowa-Niwska uczono się pisać słowo „motor”, w czternastu innych miejscowościach powiatu wieluńskie- go odbywały się podobne zajęcia w zorganizowan- ch przez ZMP-owców zespołach początkowej nauki czyta- nia i pisania.

Chytajcie PRASĘ ORGANIZACYJNĄ MIESIĄC PROPAGANDY PRASY ZMP IX - IX



## Kronika m. Radomska

## KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 16 września 1949 r.  
Dziś: Łucji

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna  
11 — Urząd Bezp. Publiczn.  
12 — „Głos Radomszczański“  
12 — R. S. W. „Prasa“  
13 — Powiat. Komenda M.O.  
51 — Miejski Komisariat MO.  
91 — Starostwo Powiatowe  
50 — Szpital Powiatowy  
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

## DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Spoza, mieszcząca się przy ul. Limanowskiego.

## KINA:

Kino „Wolność“ ul. Narutowicza 8 wyświetla komedie czeska pt. „Nikt nie wie“. Początek seansów w dni powszednie o godz. 13 i 20, w niedziele i święta poranki o godz. 10 i 12, seanse popołudniowe o 16, 18 i 20. Cena biletów na poranki wynosi 25 zł, na wszystkie wieczory.

Adres Redakcji i Administracji: „Głos Radomszczański“ Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9-jej do 16-jej.

# 3500 analfabetów w Radomszczańskim przystąpi do nauki w ciągu bieżącego roku szkolnego

## Obrady Powiatowej Komisji do Walki z Analfabetyzmem

W dniu 13 września br. w pięknie udekorowanej sali szkoły 11-letniej w Radomsku odbyła się konferencja, której celem było omówienie dotychczasowych osiągnięć na odcinku walki z analfabetyzmem i opracowanie planu na najbliższą przyszłość. Na konferencji obecni byli przedstawiciele partii politycznych i organów młodzieżowych, nauczycielstwo, przewodniczący Gminnych Rad Narodowych, sekretarze gminni, kierownicy świetlic i t.p.

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej ob. Drzazga wygłosił obszerny referat o walce z analfabetyzmem. W referacie podkreślił, że analfabetyzm jest pozostawieniem ludziom w stanie, które Rząd Polski Ludowej likwiduje. Wydał w tej sprawie dekret umożliwiający zwalczanie analfabetyzmu. Na walkę z analfabetyzmem przeznaczono w roku bieżącym około 600 milionów złotych. Z sumy tej powiat radomszczański otrzymał około 10 milionów złotych. W walce z analfabetyzmem musi wziąć udział całe społeczeństwo, gdyż tylko wtedy będziemy mieli pewność, że zostanie on wkrótce zlikwidowany.

O organizacji walki z analfabetyzmem mówił inspektor szkolny ob. Bednarski. Rejestracja analfabetów przeprowadzona w czerwcu na terenie powiatu wykazała,

że około 10 procent jego mieszkańców nie umie czytać i pisać. Rejestracja nie była jednak dokładna i dlatego zostanie przeprowadzona ponownie.

Z dniem 1 października zorganizowane zostaną liczne grupy szkolniowe. Kursy te organizowane będą przez instytucje i organizacje społeczne, przy czym największą ilość kursów dla analfabetów uruchomią Związki Zawodowe oraz Związek Samopomocy Chłopskiej. Gminne Komisje Oświatowe

odpowiedzialne są za frekwencję na kursach i dokładne przeprowadzenie ostatecznej rejestracji analfabetów. Niezamocni kursyści otrzymają bezpłatnie podręczniki i wszelkie pomoce naukowe.

Zgodnie z dekretem, analfabetyzm musi być zlikwidowany najpóźniej w roku 1951. Powiat radomszczański zakończy nauczanie już w roku 1950.

Dla podniesienia poziomu i wyników nauczania wprowadzono zo-

stanie współzawodnictwo w nauce, a wyróżniający się słuchacze zostaną nagrodzeni. Ogółem na terenie naszego powiatu zorganizowanych zostanie 320 kursów.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Referent kulturalno-oświatowy przy PRZZ ob. Falendysz zwrócił się do przedstawicieli zakładów pracy, aby jak najszybciej przesłali ściśle wykazy analfabetów.

Tow. J. Surmacki, przedstawiciel Komitetu Powiatowego PZPR oznajmił, że Komitet bierze pod swoją opiekę 2 gminy i dołoży wszelkich starań, aby akcja zwalczania analfabetyzmu wypadła jak najlepiej.

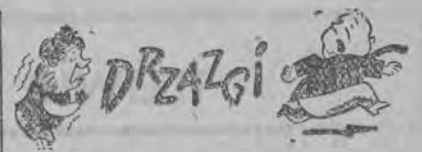
Przedstawiciel Stronnictwa Ludowego ob. Kulka zaapelował aby na kursach uczyć nie tylko analfabetów czytać i pisać, lecz także, jeśli chodzi o wieś, zapoznawać ich z podstawowymi zasadami gospodarstwa.

Inspektor Oświaty Rolniczej ob. Wolski zadeklarował swą współpracę przy nauczaniu, a przedstawiciel ZMP ob. Otoliński w imieniu wszystkich ZMP-owców zapewnił zebranych, że organizacja młodzieżowa w walce z analfabetyzmem weźmie czynny udział.

Na zakończenie obrad uchwalono jednogłośnie dwie rezolucje w których m. in. czytamy: „My, rozszerzona Powiatowa Komisja Społeczna do Walki z Analfabetyzmem, doceniając akcję zwalczania analfabetyzmu, jako podstawowego warunku kultury i oświaty oraz uświadomienia szerokich mas, zobowiązujemy się do przeorganizowania 230 zespołów w okresie od 1 października br. do czerwca 1950 roku.

Równocześnie zgłaszamy swój udział we współzawodnictwie z powiatem piotrkowskim odnośnie przekroczenia planowanych ilości kursów“.

W drugiej rezolucji czytamy: „Komisja wzywa całe społeczeństwo, Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, organizacje społeczne i kulturalno-oświatowe oraz młodzież do wzmożonego wysiłku, który winien znaleźć swój wyraz w: 1) zorganizowaniu w roku szkolnym 1949/50 230 kursów nauki czytania i pisanie; 2) przeszkoleniu na kursach 6.500 analfabetów i 3) podjęciu indywidualnego i zespołowego nauczania conajmniej 500 analfabetów“.



## Drogi jabłka

Też ma tego rodzaju pracę, że codziennie jeździ pociągiem na trasie Radomsko — Piotrków. Od cinek ten zna już tak doskonale, że gdyby zdarzyło mu się zasnąć, obudziwszy się, po drzewach rosnących wzdłuż linii kolejowej poznałby, czy to Gorzkowice, czy też już Rozprza.

„Ale jest jeszcze jeden sposób zorientowania się. W Gorzkowicach wsiada do pociągu niepozorny człowiek z wielkim koszykiem, w którym znajdują się śliwki i jabłka. Otwiera on kolejno wszystkie drzwi do przedziałów i monotonnym głosem oznajmia: — Jabłka, śliwki.“

Też skusił się kiedyś. Za niedużą torebkę jabłek, w której rzekomo miało być pół kilograma trzeba było zapłacić 50 zł. Tak sama ilość śliwek kosztuje złotych 70. Cena pozornie nie była zbyt wysoka, jeśli się zważy, że w pociągu i na stacji są ceny „specjalne“ a jabłka wyglądały względnie apetycznie. To było jednak tylko pierwsze wrażenie. Pod dużym jabłkiem „wierzchnim“ były w torebce wszystkie trzy czy cztery inne i to wiele różniące się od „reprezentacyjnego“. Były one zwiędłe i nadpsute. Nie warte 50 złotych.

Nie orientujemy się wprawdzie w cenniku „pociągowym“, ale czy nie jest to zbyt drogo?

(Sław.)

## „Tydzień Zdrowia“

W sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Radomsku odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Organizacji „Tygodnia Zdrowia“, który to tydzień odbędzie się w dniach od 3 do 9 października.

Posiedzenie zajął pełnomocnik Zarządu Głównego PCK na Oddział w Radomsku dr. Władysław Wiziński, powiadając o branych, że zgodnie z decyzją Ministerstwa Zdrowia i współdziałających Ministerstw polecono polskiemu Czerwonemu Krzyżowi zorganizowanie „Tygodnia Zdrowia“.

Wybrano Powiatowy Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem dra Wizińskiego, którego poszczególne sekcje mają za zadanie opracowanie szczegółowego planu uroczystości i prac „Tygodnia Zdrowia“.

(Irm.)

## Dla podniesienia poziomu nauczania Gimnazjum Handlowe zainicjowało współzawodnictwo

Osiągnięcie jak najwyższego poziomu nauczania w szkołach — stało się palącym zagadnieniem, stojącym przed całą młodzieżą szkolną. Młodzież szkolna, rozumiejąc konieczność osiągnięcia jak najlepszego poziomu nauczania, od pierwszych dni nowego roku szkolnego zaczęła organizować koła naukowe, zespoły samopomocy koleżeńskie.

W akcji tej wybijają się na czoło młodzież zrzeczona w ZMP.

Współzawodnictwo w nauce zostało zainicjowane przez jedno z kół ZMP na terenie Gimnazjum Handlowego. Rzucone na zewnątrz hasło współzawodnictwa, szczególnie koła przyjęli entuzjastycznie. Rezolucja wywołująca do współzawodnictwa inne koła ZMP

oraz całą młodzież szkolną została przyjęta żywiołowo przez ogół młodzieży.

Projektuje się zorganizowanie grup na terenie poszczególnych klas, które będą z sobą współzawodniczyły. Współzawodnictwo obejmuje zespoły samopomocy koleżeńskie oraz koła naukowe. Opiekunowie klas udzielać będą rad i wskazówek, wyjaśniać za-

gadnienia, które wylonają się w dalszej pracy kół.

Dla należytej oceny prac poszczególnych klas zostanie powołana ogólna komisja, która przeprowadzać będzie punktowanie. Wykresy obrazujące osiągnięcia młodzieży szkolnej umieszczone będą w szkołach, aby w ten sposób informować o przebiegu akcji.

„Rzucimy hasło współzawodnictwa wszystkim szkołom w Radomsku — mówi przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP kol. „Mie czysław Jaros. Chodzi nam o to, aby cała młodzież szkolna w Radomsku wciągnięta została do tej tak pożytecznej akcji.“

Współzawodnictwo niewątpliwie wpłynie na podniesienie się poziomu wyników nauczania.

Sk.

## Z ostatniej Narady Wytwórczej w Fabryce Mebli

Ostatnie Narada Wytwórcza w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 2 poświęcona była omówieniu zagadnień produkcji. Omówiono zamówienia eksportowe, które w ostatnich dniach wpłynęły do zakładu. W związku z powyższym dyrektor zaapelował do „załogi, aby dotrzymać terminu wykonania planu i wyprodukowała towar o jak najwyższej jakości.“

Z kolei omówiono sprawę remontu kotła w Ksawerowie,

który ostatnio przepalił się. Aby produkcja nie została zmniejszona postanowiono uruchomić 2 prasy na jedną zmianę. Ob. Hoffman zobowiązał się dopilnować, aby praca ta przebiegała sprawnie.

W wolnych wnioskach zabierali głos majstrowie, którzy zapoznawali Dyrekcję z niedociągnięciami istniejącymi na poszczególnych oddziałach. Majster Hoffman zwrócił uwagę, aby zabronić palenia na kotłow-

ni pyłu drzewnego, ponieważ kurz zamula rury, co bardzo ujemnie wpływa na podtrzymywanie temperatury.

(Sław.)

## Łęczycza

## 1500-letni gród słowiański

### odkryli prehistorycy łódzcy w Tumie w powiecie łęczyckim

We wsi Tum pod Łęczyczą, stanowiącej obszar dawnego grodu łęczyckiego, prowadzone są od roku przez Łódzką Ośrodek Badań Prehistorycznych pod kierownictwem prof. dr. Jażdżewskiego i mgr. Kamińskiej prace badawcze. Prace te są częścią ogólnopolskich badań w ramach przygotowań do tzw. „Millenium“, czyli tysiąclecia istnienia państwa polskiego.

W bieżącym sezonie dokonano wiele ciekawych odkryć. Przy kontynuowaniu zeszlaczonych prac nad pogłębieniem wykopalisk, prowadzący prace naukowcy doszli do wniosku, iż osadnictwo w tym miejscu sięga najprawdopodobniej końca epoki kamiennej.

Pierwsze umocnienia grodu datują się mniej więcej z IV i V wieku naszej ery, gdy miejsce z natury obronne zostało ufortyfikowane przy pomocy zwykłego ostrokoła z szerokich darni. Pomiędzy wiekami VI i VIII, na miejscu najstarszego ostrokoła powstaje już znaczniejsze umocnienie, złożone z walu ziemnego i konstrukcji drewnianej na tym wale. Wśród spiętrzonych bierwion takiej konstrukcji znaleziono obecnie odłamki ręcznie lepionych naczyń tzw. typu praskiego, odnoszących się do najstarszej fazy rozwojowej słowiańskiej ceramiki wczesnohistorycznej.

W dalszych stuleciach, jak zachodzi przypuszczenie, gród łęczycki opustoszał na czas dłuższy, gdyż następne ślady istnienia tego grodu pochodzą z pierwszej połowy X wieku. Wówczas była to raczej osada nieobronna, otoczona zwaliskami starego zaniedbanego walu i niszczonego przez pożary w ciągu X i XI w.

Pierwsza historyczna wzmianka o grodzie datuje się z roku 1107 w kronice Galla-Anonima i mówi o tym, że w roku tym Bolesław Krzy-

wousty umocnił stary już gród, stolicę ziem łęczyckiej, dla obrony od strony Mazowsza. Gród otrzymał wówczas przedwał, złożony z dwóch rzędów konstrukcji, za którym znajdowała się ściana obronna z bierwion. Z zewnątrz gród otoczony był fosą i wałami zewnętrznymi. W tym stanie przetrwał do chwili katastrofy, kiedy spłonął całkowicie ok. roku 1299, prawdopodobnie na skutek najazdu litewskiego.

Zbadany dotychczas przez prehi-

styków materiał wykopaliskowy, odnoszący się do grodu, pochodzi z XI i XII wieku i składa się przede wszystkim ze znacznej ilości grotów żelaznych i drewnianych, służących do strzelania z łuków i kusz, ze srebrnych monet, również z XI w., ozdób w postaci kłamek i zapinek, nożyczek, sztydel rogowych, podków i ceramiki, sporządzonej ręcznie, lub toczonej na kole i ozdobionej specyficznym dla plejocenu słowiańskich ornamentem fałistym.

## Lustracje sanitarno - porządkowe przeprowadzone będą w całym kraju

Powołana z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia Komisja Międzyministerialna, do zadań której należy skontrolowanie wyników akcji sanitarno - porządkowej w całym kraju, przeprowadza od dnia 12 bm. lustracje w woj. poznańskim i wrocławskim.

W pozostałych województwach zespoły Komisji rozpoczną działalność w najbliższym czasie.

Po przeprowadzeniu szczegółowej kontroli wyników akcji sani-

tarno-porządkowej w miastach i na wsi, wszystkie instytucje, przedsiębiorstwa i osoby, które nie zastosowały się do wydanych zarządzeń będą pociągnięte do odpowiedzialności.

Sprawy zaniedbań, które spowodowały szkody natury gospodarczej, Komisja przekaże do rozpatrzenia Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

## Łowicz

## Zebranie kombatantów

W dniu 2 bm w sali teatralnej Domu Żołnierza w Łowiczu odbyło się zebranie sprawozdawcze z odbytego w Warszawie Zjazdu Kombatantów.

Referat sprawozdawczy ze Zjazdu wygłosił przewodniczący miejscowego Oddziału Związku byłych więźniów politycznych Leon Masztanowicz.

Drugim mówcą był tow. Szczepanik, członek Zarządu miejscowego Oddziału Związku Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację. Następnie zabierali głos tow. Słomka, tow. A. Tomczak tow. Niedziela, tow. God-

lewski i tow. Wasiak. Mówcy podkreślali, że członkowie łączących się organizacji — biorą udział w walce o pokój.

Na zakończenie zebrania jednogłośnie przyjęli rezolucję, w której czytamy: „Uroczystie zapewniamy Rząd Rzeczypospolitej i Prezydenta Rzeczypospolitej, że zawsze i wszędzie będziemy stać na straży socjalizmu i będziemy też stać na straży pokoju.“

Tylko w sojuszu ze Związkiem Radzieckim widzimy szczęśliwą przyszłość dla naszego narodu.“

D. L.

CZYTAJCIE „GŁOS“ i rozpowszechniajcie



# W trawie piszczy...

## Mile złego początki

BELGRAD. W związku z opublikowaniem aktu oskarżenia w sprawie Rajka i jego współników, do noszą z Belgradu, że wykrycie i udaremnienie spisku wywołało tu

## OSTATNIO

PAŃSTWOWY TEATR  
IM. STEFANA JARACZA  
Łódź, ul. Jaracza 27

W sobotę, dnia 17 bm. o godzinie 19.15 premiera „Marii Stuart” Juliusza Słowackiego w nowej inscenizacji Iwo Galla. Passe-partout z poprzedniego sezonu zostają wycofane.

TEATR LALEK „ARLEKIN”  
Łódź, Piotrkowska 152

Codziennie o godz. 17-ej „Kolorowe piosenki”. W niedzielę dwa widowiska: godz. 15 i 17. W poniedziałki nieczynny.

TEATR „OSA”  
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku”.

## ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI

otwiera sezon komedią radziecką „Wzrywa was Tajmyr”.

W sobotę 17 bm. rozpoczyna ŁTZ swe przedstawienia przy ul. Stefana Jaracza Nr 2. Pierwszą premierą teatru będzie komedia radziecka pisarzy K. Isajewa i A. Halicza — „Wzrywa was Tajmyr”, reżyserowanej przez kier. art. teatru żyd., Ide Kamińskiego. Premiera będzie powtórzona w dniach 18 i 21 bm. Początek przedstawień o godz. 19 min. 30.

## KINIA

ADRIA — „Trójka trufi”  
godz. 16, 18, 20

BAETEK — „Ali Baba i 40 rozbójników” — film w naturalnych kolorach  
godz. 17, 19, 21

BAJKA — „Ostatni etap”  
godz. 18, 20.30

GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 40”  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży): — „Postrach mórz” — godz. 16, 18, 20

MUZA — „Wiosna”  
godz. 18, 20

POLONIA — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w polskiej wersji  
godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE — „Szalony lotnik” — godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK — „Ulica graniczna”  
godz. 15.30, 18, 20.30

ROMA — „Przygody Nasredina”  
godz. 18, 20

REKORD — „Samotny żagiel”  
dla młodzieży godz. 16

„Statek pułapka”  
godz. 18, 20

STYLOWY — „Wspna bezimienna”  
dla młodzieży godz. 16

„Aleksander Newski”  
godz. 18, 20.30

SWIT — „Tragiczny pościg”  
godz. 18, 20

TECZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w polskiej wersji  
godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwolony dla młodz. od lat 12

TATRY — „Skarb”  
godz. 16, 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 12

WISA — „Diabelska Gra”  
godz. 17, 19, 21

film dozwol. dla młodz. od lat 7

WŁÓKNIARZ — „Śpiwak nieznan”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwol. dla młodz. od lat 14

WOLNOŚĆ — „Diabelska Gra”  
godz. 16, 18, 20

film dozwolony dla młodz. od lat 7

ZACHĘTA — „Młoda Gwardia”  
II-ga seria  
godz. 18.30, 18.30, 20.30

film dozwol. dla młodz. od lat 14

## Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16)

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)

Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36 (tel. 182-73)

Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18-tej; w czwartki od godz. 15 do 20, w niedzielę i święta od godz. 10 do 17-tej.

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

ogromne zamieszanie i konsternacja.

Wrogowie Węgier Ludowych nie mogą sobie wybaczyć, że im się nie powiedziały ich węgierskie... szach-r-a-j-k-i...

## Nie rychło po śmierci wędrować

NOWY JORK. Donoszą z Tokio o przeprowadzonym przez Czang-Kai-Szeka zaciągu lotników japońskich do Kuomintangu.

W związku z powyższym godzi się przypomnieć o znanym przysłowiu, że — co ma wisieć, nie poleci...

## RADIO

PIĄTEK 16 WRZEŚNIA

10.35 Audycja dla przedszkoli. 10.55 Audycja szkolna dla klas I i II — „Z piosenką jest nam wesoło” — aud. słowno-muz. 11.15 Informacje.

11.20 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 (L) Chwila muzyki. 12.55 „Na swoją nutę” — gra zespołu T. Wesolowskiego. 13.20 Skrzynka PCK. 13.35 Mazurka obiadowa. 14.00 „Opowieść o Chopinie” Adama Czartkowskiego (29). 14.15 Utwory J. S. Bacha. 14.50 (L) Komunikaty. 14.55 (L) Muzyka lekka i operetkowa. 15.10 (L) Kalendaryk imprez sportowych. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Muzyka ludowa. 16.05 Audycja historyczna. 16.20 (L) Lekkie utwory radzieckie. 16.35 (L) Aud. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. 16.45 (L) Chwila muzyki. 16.50 (L) „Tak było we wrześniu” — fragment prozy St. Wygodzkiego. 17.00 II dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert dla przedników pracy. 18.00 „Oswobodzenie Pragi”. 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej. 18.20 „W rytmie tanecznym”. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Audycja Biura Studiów. 19.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Budapesztu. 20.00 „Z historii królów i papieży”. 20.15 Muzyka. 20.20 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Daleko od Moskwy”, powieść W. Ażajewa. 22.00 (L) Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół instrumentalny pod kier. A. Lustiga, G. Bilińska i W. Dunin-Brzezińska — śpiew, Al. Tarski — fortep. 22.45 (L) Humoreska Z. Fijasa pt. „Pomocnica domowa nr 13”. 22.58 (L) Omówienie prog. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka kameralna B. Martinu. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakochanie audycji i Hymn.

## Uśmiechnij się



Weź pan bilet na dwie stacje dalej — nie mam drobnych na wydanie reszty. (Halo)

## W. Ażajew

261

## Daleko od Moskwy

Z zadowoleniem stwierdził, że ochrona nocna była na posterunkach. Niepokój nie opuszczał go jednak. Rano przyjechał z tamtego brzegu Filimonow i opowiedział, że jacyś złoczyńcy próbowali wsadzić drewniane korki w wystający koniec rurociągu; widocznie jednak zostali spłoszeni, tak, że uciekając rzucili wszystko. Prawie równocześnie stwierdzono, że z pracowni zniknęły plany stacji pomp tłoczących-ssących.

— Daliśmy znać, gdzie trzeba, ale uważajcie — uprzedził Filimonow.

— Kim są ci niedźwiedzi? — myślał Aleksy, czując zbierającą nienawiść. Przejście przez ciśninę było w połowie rodzonym dzieckiem Aleksiego — i szalał na samą myśl, że dziecinniej temu grozi jakieś niebezpieczeństwo. „Poco Chmara tu się kręci i czego chce? — nagle spytał siebie Aleksy. Oczywiście, geologowi nie może na było nie zarzucić, nie budził podejrzeń i Aleksy to rozumiał; niepokój jego powstał nie tylko wskutek informacji Filimonowa, ale również, z powodu odwiedzin nieprzestępnego gościa.

Aleksy przeszedł się wzdłuż brzegu — zdaleka widać było drogi — i ułuch ogni, który przecinał mgłę, stamtąd dochodził gwar nie ustający nawet w noc.

# WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

## Kim jest Skonecki-zwycięzca siódmej rakiety świata Węgra Asbotha?

Ci którzy interesują się tenisem przeżywali w tych dniach wiele emocji. W poniedziałek prasa łódzka w lakonicznych słowach doniosła o wielkim sukcesie naszego Skoneckiego w Budapeszcie. Polak po żywiołowej, pełnej dramatycznych chwil, walce bił w pięciu setach 7 rakietę świata, a obecnie jednego z pierwszych tenisistów Europy Węgry Asbotha i zdobywa międzynarodowe mistrzostwo Węgier. Po kilku dniach ten sam Skonecki na kortach Legii w Warszawie zwyciężył rutynowanego tenisistę szwedzkiego Rohlsona i przyczynia się walcnie do zwycięstwa Warszawy nad Sztokholmem 3:2.

Kim jest ten Skonecki? Władysław Skonecki, obecny mistrz Polski w tenisie jest dzieckiem naszego Widzewa. Tu wychowywał się, rósł i urwisował. Pamiętają go doskonale wszyscy widze-



Od lewej — Skonecki i Szwed Rohlson

wiacy. Ojciec Skoneckiego był robotnikiem na Widzewie i brał czynny udział w ruchu oporu przeciwko najeźdźcy faszystowskiemu, za co został po śmierci odznaczony.

— Władek — mówi nam jeden ze starszych mieszkańców Widzewa — rozpoczął swą karierę tenisową, tak jak niemal wszyscy późniejsi mistrzowie, od zbierania piłek. Było to gdzieś w 1934 roku. Smyk był bardzo sprostzegawczy. Szybko poczył przyswajając sobie technikę gry, ale być może nigdyby nie został mistrzem Polski, gdyby na Widzewie nie zorganizowano przypadkowo turnieju dla chłopców — od podawania piłek. Władek wygrał turniej i zaczął szybko wybijać się spośród swoich towarzyszy. Z każdym rokiem stawał się bardziej znanym w Polsce, aż wreszcie poczęły się już nim interesować inne kluby. Posyłały się różne negacje propozycje i... Władek wyemigrował z Widzewa do Katowic, później do Krakowa i wreszcie do Warszawy, gdzie do dzisiejszego dnia gra w barwach Legii.

— Skonecki jednak nie przestał być popularny u nas — mówi nam nasz rozmówca. Każde jego zwycięstwo jest naszym zwycięstwem, każdy jego sukces — naszym sukcesem.

## Kolarze kończą sezon trzema ciekawymi imprezami

Bogaty tegoroczny sezon kolarski w Polsce ma się już ku końcowi. Czekają nas jeszcze tylko kilka poważniejszych imprez: mistrzostwa drużynowe Polski na szosie i torze, oraz ogólnopolskie zawody kolarskie zrzeszeń sportowych Włókniarza i Stali.

Łódzki Okręgowy Związek Kolarski szykuje nam jednak jeszcze jedną miłą niespodziankę. Niespodzianką tą będą trzy imprezy kolarskie, jakie nas czekają w najbliższych dniach, a mianowicie: wyścig amerykański na 100 km w sobotę i ogólnopolski wyścig uliczny dla kartowiczów oraz drużynowe mistrzostwo Polski na torze w przyszłą niedzielę, 25 bm.

— W sobotę na torze helenowskim — mówi nam sekretarz ŁOKol., ob. Józwiak — startować będzie 11 par z poza Łodzi. Wyścigiem zaproszenia do Wrocławia, Włocławka, Poznania, Warszawy i Krakowa.

Atrakcyjność tego wyścigu podnosi jeszcze nagrody. Tym razem towarzyszą nam bowiem nie tylko cenne pokrzywdzenia, gdyż oczekiwani ich będzie wiele nagród, ufundowanych przez PZKol. i WTC na wyścig imprez. Tolwińskiego (który został w Warszawie odwołany).

„Amerykanin” rozegrany zostanie w sobotę o godzinie 17, a w przyszłą niedzielę, 25 bm. przed południem z pewnością znów cała sportowa Łódź wylegnie na ulice, aby być świadkami walki najlepszych naszych młodych kolarzy (z całej Polski) o nieoficjalny tytuł mistrza Polski „kartowiczów”.

Trasa tego wyścigu będzie prawdopodobnie biegnąć ulicami miasta i wynosić będzie około 75 km. Wyścig rozegrany będzie w obwodzie zamkniętym i urozmaicony zostanie licznymi finiszami.

Po południu na torze helenowskim, jak już wspominaliśmy, odbędą się torowe mistrzostwa Polski czołwek olimpijskich, będące ostatnią oficjalną imprezą tegorocznego sezonu torowego.

Z Pragi donoszą

## Polki przegrały z Czechkami

Wczoraj w Pradze w dalszych spotkaniach o mistrzostwo Europy, siatkarki polskie rozegrały spotkanie z Czechkami przegrywając po zupełnie równorzędnej grze 15:13, 16:14 i 15:13. Mecz trwał 1 godzinę i 20 minut.

Mężczyźni również ulegli Czechkom 3:0 (7:15, 3:15, i 2:15).

## Narady Sportu Związkowego

WARSZAWA (obst. wł.). — 7 października br. odbędzie się w CRZZ konferencja władz Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu, z przedstawicielami Polskich Związków Sportowych i przewodniczącymi oraz sekretarzami Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych. Konferencja ma na celu omówienie współpracy Polskich Związków Sportowych ze

Skonecki nie przestał być popularnym w Łodzi, ale niestety tenis nie jest jeszcze u nas tak popularnym, jakim powinien być ze względu na swe walory — no i ze względu na... Skoneckiego.

Wina leży nie tylko w tym, że tenis jest sportem na ogół dość kosztownym, ale bardziej w tym, że przyzwyczailiśmy się, zupełnie zresztą niesłusznie, traktować go jako sport „arystokratyczny”, lekceważąc jego zalety zdrowotne, którymi kierujemy się przecież w pierwszym rzędzie przy propagowaniu tych czy innych sportów wśród szerokiego mas naszej młodzieży czy ludzi pracy.

## Ring wolny!

## Najbliższe spotkania ligowe

Drugi tydzień spotkań pięściarzy o mistrzostwo pierwszej ligi przyniesie tylko dwa mecze, ponieważ Związek Kowców Zryw łódzki zabiega u naczelnych władz bokserskich o przesunięcie terminu zawodów ze Związkowcem z Bydgoszczy.

Gwardia (Warszawa) zmierzy się ze swoją imienniczką z Gdańska. Więcej szans na uzyskanie wygranej posiada zespół gospodarzy.

Kolejarz z Gdańska ma ułatwione zadanie w spotkaniu z Metalem ze Śląska.

Druga liga pięściarska również nie przeżuje. Stal z Wrocławia ma za przeciwnika Wartę poznańską, z któ-

## Wczorajsze wyniki ligowe

Wisła — Cracovia 0:0  
Polonia — Legia 2:1 (1:1)  
Kolejarz — Warta 2:2 (1:2)  
Ruch — AKS 3:2 (1:1)  
Polonia (B) — Górnik 3:0 (2:0)  
Lechia — ŁKS Włókniarz 2:1 (1:1)  
Ten ostatni mecz obchodził nas najbardziej. Niestety, pomimo dobrej podobno gry łodzianie ulegli Lechii i tym samym znaleźli się w strefie zagrożonej spadkiem. Jedyną bramkę dla łodzian strzelił wczoraj Hogendorf.

ra powinna bezwzględnie wygrać i to w wysokim stosunku.

Cracovia podejmuje łódzkiego ŁKS Włókniarza. Przewidywany mistrz tej ligi zwycięży i to może do 0.

Wreszcie Kolejarz z Poznania walczyć będzie z Ogniwo z Wrocławia. Gospodarze są na straconej pozycji. Po pierwszej niedzielnej rozgrywce tabela drugiej ligi przedstawia się następująco:

Ogniwo Wrocław	1	2	15:1
Stal Wrocław	1	2	14:2
ŁKS Włókniarz	1	2	13:3
Warta Poznań	1	—	3:13
Kolejarz Poznań	1	—	2:14
Ogniwo Cracovia	1	—	1:15

## Odżyje stara rywalizacja

## Pięściarze Włókniarza walczą ze Związkiem-Zrywem

W nadchodzącą niedzielę na stadionie ŁKS Włókniarza odbędą się ciekawe zawody bokserskie o mistrzostwo kl. A pomiędzy starymi ry-

walami: ŁKS Włókniarzem a Związkiem-Zrywem.

Oba kluby rozporządzają dość licznym narybkiem pięściarskim, toteż spotkanie to zapowiada się nie mniej ciekawie od spotkań ligowych. Obydwie drużyny wystąpią w pełnych składach.

Początek meczu o godzinie 11-tej. Ceny biletów 50 zł dla uczni i 100 zł dla dorosłych.

## ŁKS Włókniarz nie zapomina o lekkoatletach

Dnia 18.9. rb. odbędą się propagandowe zawody lekkoatletyczne przed i w czasie przerwy meczu piłkarskiego „Górnik” (Szombierki) — ŁKS Włókniarz. Rozegrane zostaną konkurencje 3x1000 m, 4x100 m i sztafeta 400x300x200x100.

Udział wezmą zawodnicy następujących klubów: „Unia-Chemia”, „Widzew”, „Spójnia”, „Związkowiec — Zryw” i ŁKS Włókniarz.

Zwazywszy na start najlepszych zespołów m. Łodzi, liczyć należy, że zgromadzona publiczność żywo będzie dopingować zmagania poszczególnych sztafet.

**GL O S**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

**Redakcja:**  
KOLEGIUM REDAKCYJNE.  
Wydawca: RSW „Prasa”.  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 56, III p.  
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-62.

**Telefony:**  
Redaktor naczelny 216-14  
Zastępca red. nac. 218-05  
Sekretarz odpowiad. 218-23  
Sekretariat ogólny 223-28  
Dział partyjny 234-25

**wewn. 10**  
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet felietonnych 219-62  
Dział muzejk. 218-11  
Dział lek. i sport. 234-23  
wewn. 3 i 11  
Dział ekonomiczny 223-29  
Dział polityk. wewn. 9 — 224-21  
Redakcja nocna 172-21, 174-21

**Kolportaż:**  
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-21  
Admistracja: 220-07  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 57  
(tel. 111-20 i 114-77)

D-04987